

## Kronika zapowiedzianej śmierci. Putin pozbywa się Nawalnego

Maria Domańska, Marek Menkiszak, Katarzyna Chawryło

16 lutego władze więzienne w Rosji powiadomiły o śmierci w kolonii karnej Aleksieja Nawalnego, głównego lidera rosyjskiej opozycji. Okoliczności wydarzenia pozostają niejasne, a oficjalne informacje zawierają sprzeczności wskazujące na próbę manipulacji. Bez niezależnej ekspertyzy, która prawdopodobnie będzie niemożliwa, nie da się rozstrzygnąć, czy śmierć nastąpiła z przyczyn „naturalnych” jako konsekwencja długotrwałego fizycznego znęcania się nad politykiem, czy też było to morderstwo z premedytacją dokonane na polecenie Kremla.

Nie ulega wątpliwości odpowiedzialność Władimira Putina za śmierć Nawalnego, który pozostawał dlań długofalowym wyzwaniem politycznym. Zgon, który wywołał żałobę wśród Rosjan krytycznie nastawionych do władz, nie spowoduje destabilizacji sytuacji politycznej i osłabi rosyjską opozycję działającą poza granicami kraju. Mimo wyrażanego przez zachodnich liderów oburzenia i potępienia nie wpłynie on istotnie na politykę Zachodu wobec Moskwy.

### Okoliczności śmierci: manipulacje władz

Według informacji przekazanej przez rosyjską Federalną Służbę Więzienną Aleksiej Nawalny zmarł 16 lutego o godzinie 14:17 (czas lokalny w Salechardzie). Polityk, więziony od stycznia 2021 r., przebywał w kolonii karnej nr 3 w Jamalsko-Nienieckim Okręgu Autonomicznym pod kołem podbiegunowym. Służba twierdzi, że opozycjonista źle się poczuł po spacerze i niemal natychmiast stracił przytomność, a długotrwała reanimacja była nieskuteczna. W dniach poprzedzających tragedię nic nie wskazywało na pogorszenie się jego stanu zdrowia. 15 lutego brał on udział w czynnościach sądowych w formule wideokonferencji i był wówczas w dobrej formie.

Niemal zaraz po opublikowaniu informacji o śmierci w propagandowych mediach stwierdzono, że spowodował ją „zakrzep krwi”. Taka przyczyna jest bardzo często wpisywana do aktów zgonów więźniów w Rosji; nie można jej jednak potwierdzić bez przeprowadzenia sekcji zwłok. Z kolei matka Nawalnego, która wraz z adwokatem przybyła do kolonii, została powiadomiona, że jej syn zmarł w wyniku „syndromu nagłej śmierci”. Pojawiły się nieoficjalne informacje, że na ciele zmarłego były widoczne siniaki, mogące świadczyć o konwulsjach, a także ślady po masażu serca.

Władze dotychczas nie wydały ciała rodzinie i przez pierwsze dwie doby ukrywały, gdzie się ono znajduje. Obecnie jest przechowywane w kostnicy szpitala okręgowego w Salechardzie, gdzie według



oficjalnej wersji trwa ekspertyza medyczna, która ma stwierdzić przyczynę śmierci. Zgodnie z przepisami w takim przypadku rodzina może nie dostać ciała nawet przez 30 dni.

Od chwili uwięzienia Nawalny, którego Putin uważał za osobistego wroga, był nękanym i torturowanym w koloniach karnych, gdzie odbywał karę wieloletniego pozbawienia wolności. O warunkach jego osadzenia decydowały władze w Moskwie. Wykorzystywano m.in. częstą karę karceru (14 lutego polityk trafił tam po raz 27., ogółem w ciągu ostatnich trzech lat w karcerze spędził 308 dni), presję psychologiczną, odmowę opieki medycznej, regularne zakłócanie snu i przetrzymywanie w niskich temperaturach bez odpowiedniej odzieży, zmuszanie do przebywania w towarzystwie więźniów chorych zakaźnie.

Nieoficjalne informacje, do których dotarli niezależni dziennikarze (m.in. na podstawie rozmowy z jednym z więźniów kolonii nr 3) wskazują, że Nawalny mógł umrzeć

**„Celem propagandy było poinformowanie społeczeństwa rosyjskiego, że jakkolwiek aktywność opozycyjna w Rosji nie jest obecnie dozwolona i będzie bezwzględnie represjonowana.**

już 15 lutego wieczorem lub w nocy na 16 lutego, lecz tego nie ogłaszano, czekając na wytyczne z Moskwy. Świadczyłoby o tym nagłe zaostrzenie procedur bezpieczeństwa w kolonii. Według tego samego źródła 16 lutego do kolonii nie przyjeżdżała karetka, natomiast kilka samochodów z zewnątrz pojawiło się tam w nocy.

## Reakcje władz i propagandy: teorie spiskowe

Przedstawiciele władz rosyjskich (w tym rzeczniczka MSZ Maria Zacharowa i spiker Dumy Państwowej Wiaczesław Wołodin) niemal natychmiast oskarżyli o śmierć Nawalnego Zachód. Według Wołodina odpowiedzialne są Waszyngton i Bruksela, a osobiście kierownictwo NATO i USA, a także kanclerz Niemiec, premier Wielkiej Brytanii, prezydent Ukrainy – ta śmierć jest dla nich korzystna, gdyż ma uzasadnić błędną, agresywną politykę wobec Rosji. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow określił oświadczenia zachodnich polityków potępiające zabójstwo jako „wściekłe i nieakceptowalne”.

Wiadomość o śmierci Nawalnego zaraz, w sposób zdawkowy, przekazano w programach informacyjnych na głównych kanałach telewizyjnych. Ograniczono się do wzmianki o zgonie opozycjonisty na podstawie informacji Federalnej Służby Więziennej. W politycznym talk-show prowadzonym przez Władimira Sołowjowa 18 lutego zaprezentowano wersję, według której śmierć zaplanowała rosyjska opozycja, by uderzyć w Kreml po ogromnym sukcesie, jakim był wywiad Tuckera Carlsona z Putinem, oraz przed marcowymi „wyborami” prezydenckimi. Rozpoczęła się też skoordynowana kampania dezinformacyjna mająca na celu dyskredytację Julii Nawalnej, wdowy po opozycjoniście.

Z jednej strony celem propagandy było poinformowanie o zgonie opozycjonisty, aby dać sygnał ostrzegawczy dla społeczeństwa rosyjskiego, a zwłaszcza środowisk sympatyzujących z Nawalnym, że jakkolwiek aktywność opozycyjna w Rosji nie jest obecnie dozwolona i będzie bezwzględnie represjonowana (łącznie z odebraniem życia). Z drugiej zaś – nie rozdmuchiwano incydentu, by nie wywoływać w społeczeństwie odruchów sprzeciwu i konsolidacji oraz nie sprzyjać kreowaniu wizerunku Nawalnego jako męczennika, co byłoby reakcją niepożądaną z punktu widzenia Kremla.

## Reakcja zastraszonego społeczeństwa

W dniach 16–18 lutego w całej Rosji dochodziło do niewielkich (łącznie kilka tysięcy osób w całym kraju) i rozproszonych akcji upamiętnienia opozycjonisty oraz wyrażenia żałoby po nim – głównie w formie składania kwiatów pod pomnikami ofiar represji stalinowskich (ta forma aktywności publicznej nie jest formalnie zakazana). Miejscem upamiętnienia w Moskwie był także most, gdzie w 2015 r. zabito

Borisa Niemcowa. Część powstających spontanicznie memoriałów natychmiast usuwały służby. Władze ostrzegały uczniów i studentów przed udziałem w weekendowych akcjach upamiętniania Nawalnego, grożąc m.in. relegowaniem z uczelni, które mogłoby oznaczać wcielenie do armii. Roskomnadzor zaczął cenzurować i usuwać treści w Internecie dotyczące Nawalnego.

Według danych OVD-Info na akcjach upamiętniających Nawalnego w Rosji w ciągu pierwszych trzech dni zatrzymano 400 osób (w 36 miastach). Policja nierzadko stosowała brutalną siłę. Na stronie OVD-Info umieszczono petycję skierowaną do Komitetu Śledczego FR o wydanie ciała zmarłego rodzinie, którą podpisało ponad 46 tys. osób (dane z godzin porannych 19 lutego).

**” Wiadomość o śmierci Nawalnego wywołała znaczące reakcje w szeroko rozumianym świecie zachodnim. W wypowiedziach polityków i urzędników dominowało oburzenie. Nie zawierały one jednak zapowiedzi sankcji.**

16 lutego odbyły się również w wielu miastach poza granicami Rosji spontaniczne demonstracje potępiające reżim putinowski i wyrażające żałobę po śmierci Nawalnego. Największe z nich (po kilkaset osób) miały miejsce w znacznych skupiskach rosyjskiej emigracji politycznej: Berlinie, Tbilisi i Batumi, Erywaniu, Tel Awiwie, Londynie.

### **Reakcje międzynarodowe: oburzenie, potępienie i... brak zapowiedzi sankcji**

Wiadomość o śmierci Nawalnego wywołała znaczące reakcje w szeroko rozumianym świecie zachodnim. W wypowiedziach polityków i urzędników dominowało oburzenie. Składano kondolencje rodzinie polityka, podkreślano jego bohaterstwo, potępiając jednocześnie reżim putinowski, który obciążano odpowiedzialnością za jego śmierć. Reakcje nie zawierały jednak zapowiedzi konkretnych działań, w tym sankcji.

W krótkim wystąpieniu prezydent Joe Biden wyraził oburzenie, oddał hołd Nawalnemu, podkreślając jego bohaterstwo w walce z korupcją i przemocą w Rosji oraz złożył kondolencje rodzinie. Potępił rosyjski reżim, obciążając jego przywódcę odpowiedzialnością za śmierć lidera opozycji. Wezwał w związku z tym do pilnego zwiększenia wsparcia dla Ukrainy broniącej się przed „wściekłymi atakami i zbrodniami wojennymi Putina”. Biden stwierdził, że Rosja już poniosła „dewastujące konsekwencje” (zapowiedziane w 2021 r. w razie śmierci Nawalnego), a obecnie rozważane są różne opcje dalszych kroków. W podobnym duchu wypowiedział się sekretarz stanu Antony Blinken, który dodał, że śmierć Nawalnego i strach jednego człowieka (Putina) świadczą o słabości i zgniliznie systemu putinowskiego.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen i wysoki przedstawiciel UE ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Josep Borrell we wspólnym oświadczeniu wyrazili szok i smutek, oddali hołd zmarłemu i przekazali wyrazy współczucia jego rodzinie. Stwierdzili, że Nawalny „został powoli zamordowany przez prezydenta Putina i jego reżim, który nie obawia się niczego bardziej niż sprzeciwu własnego narodu”. Zażądali od Moskwy ujawnienia wszelkich okoliczności śmierci polityka i wezwali do zwolnienia więźniów politycznych.

Liderzy państw zachodnich (m.in. kanclerz Olaf Scholz, prezydent Emmanuel Macron, premier Rishi Sunak) w krótkich wpisach na platformie X wyrazili żal i oburzenie z powodu śmierci Nawalnego, oddając mu hołd oraz składając kondolencje rodzinie i narodowi rosyjskiemu. Spośród innych reakcji wyróżniła się wypowiedź prezydenta Łotwy Edgarsa Rinkēviča, który w tym samym serwisie stwierdził, że polityk został „brutalnie zamordowany przez Kreml”, co pokazuje prawdziwą naturę obecnego reżimu w Rosji. We wpisie dodał: „Jedyną rzeczą, która obchodzi rosyjskich bandytów, jest to, że jesteśmy silni. Jedynym sposobem, aby wysłać wiadomość Putinowi, jest wsparcie Ukrainy, tak aby Rosja przegrała”.

## Wnioski i prognoza: pewność siebie Kremla, osłabienie opozycji, na Zachodzie bez zmian

Niejasne jest, czy Nawalny zmarł z przyczyn naturalnych, związanych z niezwykle trudnymi warunkami uwięzienia, czy został zamordowany. Obie te wersje należy brać pod uwagę i w obu przypadkach odpowiedzialność za jego śmierć spoczywa na Putinie, który dążył do zabicia polityka co najmniej od 2020 r. (kiedy miała miejsce nieudana próba otrucia). Niewątpliwie władze Rosji z premedytacją stosowały wobec opozycjonisty nękanie i tortury, licząc się z jego śmiercią.

Wyniki oficjalnej ekspertyzy będą z definicji całkowicie niewiarygodne, a brak natychmiastowego dostępu niezależnych badaczy w praktyce umożliwi zatarcie

**” Śmierć Nawalnego – jako pokaz bezwzględności i bezkarności – umocni pozycję Putina w systemie, budowaną na zastraszaniu i represjach, przynajmniej w perspektywie najbliższych lat.**

wszelkich śladów. Jest wysoce prawdopodobne, że rządzący będą chcieli nie dopuścić do wydania ciała rodzinie i do organizacji pogrzebu przed „wyborami” prezydenckimi (15–17 marca), by uniknąć tłumnych zgromadzeń. Jeśli Nawalny zmarł z przyczyn innych niż naturalne, przetrzymywanie zwłok ma również służyć zatarciu śladów zbrodni.

Śmierć Nawalnego miesiąc przed „wyborami” stwarza dla Kremla niedogodności wizerunkowe, jak dotąd dość skutecznie neutralizowane. Władze nie muszą się natomiast obawiać, że sytuacja wymknie się spod kontroli i zakłóci przebieg głosowania lub wpłynie negatywnie na legitymizację „wyborów” w oczach społeczeństwa. Przeciwnie, ten pokaz bezwzględności i bezkarności umocni pozycję Putina w systemie, budowaną na zastraszaniu i represjach, przynajmniej w perspektywie najbliższych lat.

Jeśli 15 lub 16 lutego doszło do morderstwa z premedytacją, świadczyłoby ono o pewności siebie reżimu, który zdecydował się na radykalną rozprawę z najbardziej charyzmatycznym i rozpoznawalnym rosyjskim opozycjonistą. Po pierwsze to sygnał pod adresem środowisk antyreżimowych i antywojennych, by porzuciły wszelką nadzieję na zmiany w państwie, gdzie dynamikę polityki wewnętrznej wyznaczają wojna i putinowski neototalitaryzm. Po drugie można by to odczytywać jako przekaz w stronę Zachodu, że nie ma szans na Rosję „po Putinie”, zatem negocjacje dotyczące Ukrainy i architektury bezpieczeństwa w Europie powinny rozpocząć się niezwłocznie i na warunkach narzuconych z pozycji siły przez aktualne rosyjskie przywództwo.

Po „wyborach” należy się spodziewać jeszcze ostrzejszych i szerzej zakrojonych prześladowań, co będzie obliczone na konsolidację kursu neototalitarnego. Ich celem mogą się stać szczególnie najaktywniejsze kręgi opozycji demokratycznej i społeczeństwa obywatelskiego na emigracji. Zagrożeni są też znani opozycjoniści uwięzieni przez reżim, w tym Ilja Jaszyn i Władimir Kara-Murza (skazani odpowiednio na osiem i pół roku oraz 25 lat pozbawienia wolności). Według danych organizacji Memoriał z października 2023 r. ogółem w rosyjskich więzieniach przebywa obecnie co najmniej 185 osób prześladowanych w związku z działalnością polityczną.

Śmierć Nawalnego, który jednoznacznie potępiał pełnoskalową inwazję na Ukrainę, to kolejne zabójstwo polityczne pod rządami Putina. Po raz pierwszy jednak wyeliminowano polityka, który jako jedyny w obozie demokratycznym – w przypadku osłabienia kontroli Kremla nad sytuacją w kraju – mógłby się stać potencjalną alternatywą dla obecnego prezydenta. Jest to poważny cios dla opozycji liberalno-demokratycznej oraz części społeczeństwa wiążącej z Nawalnym nadzieje na zmiany w Rosji. W szczycie popularności, pod koniec 2020 r., osiągał on 20% poparcia w sondażach niezależnego Centrum Lewady. Atrakcyjność i skuteczność jego strategii polegały na wskazywaniu konieczności i możliwości demontażu dwóch filarów putinizmu, jakimi są brak alternatywy politycznej

i uprzedmiotowienie obywateli, oraz na uderzaniu w system putinowski hasłem walki z korupcją, nośnym w społeczeństwie.

Nawalny, przed uwięzieniem w styczniu 2021 r., przez lata budował sprawne struktury polityczne w większości regionów (reżim zdelegalizował je w 2021 r. jako „ekstremistyczne”). Choć długotrwała izolacja w kolonii osłabiła jego pozycję polityczną, to bezapelacyjna odwaga i charyzma, a także dobre wyczucie nastrojów społecznych czyniły go postacią dominującą na rosyjskiej scenie opozycyjnej. Nawet w więzieniu pozostawał aktywny, komunikując się ze swoimi stronnikami za pośrednictwem adwokatów i współpracowników.

Aktualnie w szeregach opozycji demokratycznej (przebywającej głównie na emigracji) nie ma osoby, która mogłaby go szybko zastąpić, choć jedną z potencjalnych

**” Jedyna szansa na przemiany polityczne w Rosji to jednoznaczna przegrana rosyjskiej armii na Ukrainie, kompromitująca ideologię i politykę międzynarodową aktualnej ekipy kremlowskiej.**

liderek opozycji jest Julia Nawalna. 19 lutego zapowiedziała ona, że będzie kontynuować dzieło męża i zaapelowała do Rosjan o przyłączenie się do niej. Dalsze prowadzenie działalności antyreżimowej i antywojennej wymagać będzie dogłębnego przeformułowania strategii. Istnieje poważne ryzyko, że śmierć Nawalnego doprowadzi do dalszego osłabienia i podziałów w tych środowiskach, co umocni w społeczeństwie i elicie rządzącej przekonanie o bezalternatywności Putina, apatię oraz strach.

Niejasna jest przyszłość środowiska skupionego dotychczas wokół Nawalnego: zapewne będzie ono kontynuowało dotychczasową działalność, lecz śmierć lidera może wpłynąć demobilizująco na jego stronników. Wzmocni to szanse Putina na dożywotnie pozostanie u władzy i kontynuowanie agresywnej wojny (przeciwko Ukrainie oraz – co nie wykluczone – także NATO) bez istotnego oporu wewnątrz kraju. Nie należy się spodziewać negatywnych dla władz konsekwencji wewnętrznych, dopóki utrzymuje się powszechne wrażenie, że reżim wciąż jest silny i nie cofnie się przed niczym, by utrzymać władzę.

Tym samym jedyna szansa na przemiany polityczne w Rosji to jednoznaczna przegrana rosyjskiej armii na Ukrainie, kompromitująca ideologię i politykę międzynarodową aktualnej ekipy kremlowskiej. Zarówno jednak opieszałość Zachodu w zakresie udzielania pomocy wojskowej dla Ukrainy, jak i rytualne wyrazy oburzenia z powodu śmierci opozycjonisty, za którymi nie idą zapowiedzi sankcji za masowe łamanie praw człowieka, umacniają pewność siebie reżimu putinowskiego i jego determinację w realizacji celów stanowiących egzystencjalne zagrożenie dla zachodnich demokracji.

Śmierć Nawalnego nie wpłynie istotnie na politykę państw i struktur zachodnich wobec Moskwy. Zabójstwa polityczne są we współczesnej Rosji normą, a zachodnie elity polityczne nie mają złudzeń co do dyktatorskiego i zbrodniczego charakteru reżimu putinowskiego. Co więcej, jak się wydaje – zgodnie z intencją Kremla – zgon lidera rosyjskiej opozycji osłabi i tak nikłą nadzieję, że w długiej perspektywie dojdzie do demokratyzacji FR. Doraźnie może on przyczynić się do poszerzenia indywidualnych list sankcyjnych UE w ramach toczących się rozmów o 13. pakiecie restrykcji. Nie należy się jednak spodziewać poważniejszych zmian w sankcjach wobec Rosji, w których coraz większą rolę odgrywają niechęć poszczególnych państw zachodnich do ponoszenia ich kosztów oraz obawa przed reakcją Moskwy.